

stym i przejrzystym językiem, co umożliwi wykorzystywanie tej pozycji przez szersze grono czytelników. Po każdym rozdziale zamieszczona jest bibliografia informująca o pozycjach z zakresu filozofii nauki. Książkę *Jak być dobrym empirystą?* można polecić każdemu, kto chce zorientować się we współczesnych prądach w zakresie szeroko rozumianej filozofii nauki.

Dariusz Sobkowicz

Studia Philosophiae Christianae
ATK
16(1980)1

SPRAWOZDANIA

SESJA NAUKOWA W 2300-LECIE ŚMIERCI ARYSTOTELESA

Katedra Historii Filozofii w ATK zorganizowała w dniu 18. X. 1978 r. sesję naukową poświęconą filozofii Arystotelesa dla uczczenia 2300 rocznicy jego śmierci. Sesję otworzył prodziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, ks. doc. dr hab. Mieczysław Lubański. W problematykę filozoficzną wprowadził prof. dr Mieczysław Gogacz. Wykłady wygłosili: mgr T. Bartel — Zagadnienie uniwersaliów u Arystotelesa, T. Walentowicz — Teoria materii w *Metafizyce* Arystotelesa, mgr Ewa Podrez — Zagadnienia metodologiczne w *Etyce Nikomachejskiej*, mgr A. Aduszkiewicz — Recepja arystotelizmu w filozofii arabskiej. Poniżej podajemy autoreferaty wygłoszonych odczytów.

MIECZYŚLAW GOGACZ

POCHWAŁA FILOZOFII ARYSTOTELESA

2300 lat temu, w r. 322 przed Chrystusem, Arystoteles zmarł w Chalkis na Eubei, a urodził się w 384 r przed Chrystusem w jońskiej kolonii Stagira na półwyspie Chalcydyckim.

Święcimy więc w tym roku, a dzisiaj w ATK, 2300 lat obecności — w kulturze intelektualnej świata — niezwyklej myśli filozoficznej, utrwalonej w *corpus aristotelicum*.

Ta niezwykłość filozofii Arystotelesa to najpierw i po prostu tezy, którymi teraz posługujemy się w codziennym myśleniu jako czymś oczywistym, a mianowicie realizm w teorii poznania i pluralizm bytów w metafizyce.

Mając lat siedemnaście, Arystoteles przybył ze Stagiry do Aten i przez 20 lat, aż do śmierci Platona, uczył się u niego filozofii, tej filozofii, którą znamy z pięknych, napisanych przez Platona *Dialogów*. W tych *Dialogach* wszystkie rozwiązania filozoficzne zależą od teorii idei, które w swym 7 liście Platon wreszcie zaczął traktować jako obiektywnie bytujące pojęcia ogólne, a nie, jak przedtem, jako realne byty i wzory świata odbitek. Teoria idei jako realnych bytów lub jako obiektywnie bytujących pojęć, była powodem, że cała filozofia platońska musiała uznać wiedzę, to co ujęte, wprost za tworzywo bytów, a weryfikacji twierdzeń o tych bytach szukać w człowieku, w tezach — jak byśmy dziś powiedzieli — filozofii podmiotu. Odrywało to od otaczającego

nas świata, kierowało tylko do naszej myśli lub wprost do idei, wyznaczając idealizm, jako wersję sposobu poznawania świata.

I być może trwalibyśmy do dzisiaj w tej jednej wersji myślenia i w jej neoplatonickich odmianach, gdyby nie dociekliwość Arystotelesa, nazwana geniuszem.

Arystoteles, odnoszący się do Platona z czcią i miłością, uważał jednak, że ponad przyjaźnią jest prawda: „amicus Plato sed magis amica veritas”. Uważał że czymś dla człowieka charakterystycznym jest potrzeba wiedzy, lecz do końca sprawdzonej, udowodnionej. Rozważał propozycje Platona, studiował też pilnie to, co przed nim twierdzili inni filozofowie. Tropił w ich rozumowaniach, we wszystkich wiedz dostępnych historii filozofii przemysłeniach, niedokładności i błędy, niekonsekwencje i założenia przyjęte bez dowodu. I doszedł do wniosku, że wiedza nie może mieć źródła w wiedzy, gdyż wtedy skutek i przyczyna niczym się nie różnią, że proporcjonalność między skutkiem i przyczyną zmusza do uznania, iż idee, jako obiektywnie bytujące pojęcia ogólne, muszą mieć przyczynę w ludzkim myśleniu. A przecież poza zamkniętym kręgiem myślenia jest to, czego nie tworzymy, to co w sobie, a nie w naszym myśleniu, ma rację swego bytowania. Były więc są źródłem wiedzy, gdyż wtedy przyczyna wiedzy różni się od skutku, którym jest wiedza. Konieczność nietożsamości przyczyny i skutku zmusza do przyjęcia tezy, że oprócz wiedzy są byty i ich dotyczy wiedza, której dostarczą ludzkiemu intelektowi.

Na drodze takich analiz Arystoteles doszedł do realizmu i pluralizmu bytów. A nietożsamość przyczyny i skutku broni taka konsekwencja: jeżeli przyczyna i skutek są z sobą tożsame, to nie ma podstaw do odróżnienia wiedzy od bytu, poznania jako czynności człowieka od samego człowieka jako przedmiotu wiedzy, Boga od świata. Jest wtedy absolutny monizm.

Dociekliwa refleksja filozoficzna Arystotelesa uwalnia nas od radykalnego monizmu i od wszelkich odmian idealizmu. Przywraca nam odrębność nas jako ludzi, przywraca nam odrębność drzew, kwiatów, całe piękno świata i szansę odróżnienia od nas i świata niezwykłej obecności wśród nas Boga. I dopiero w takiej koncepcji rozumiemy, że oprócz relacji przyczynowych i poznawczych jest osobowa relacja miłości, którą człowiek obdarowuje ludzi i Boga.

Te jednak szanse zrozumienia relacji miłości, realnego istnienia Boga i ludzi, samego kontaktu z istniejącymi bytami, ukazał dopiero w swej refleksji Tomasz z Akwinu, który przecież dzięki Arystotelesowi nauczył nas posługiwania się do końca realizmem i pluralizmem dla ukazania pełnej prawdy.

Wspominam o Tomaszu tylko dlatego, że chwałą mistrzów są ich uczniowie: Tomasz, genialny uczeń genialnego Arystotelesa.

Arystoteles pierwszy posłużył się mocą ludzkiego intelektu na miarę przekroczenia niedoskonałości i błędów, słabości naszego poznawania. Jest z tego względu wzorem realizowania ludzkiej godności, którą wyraża nasza rozumność i wolność od błędów, wprost przebywanie w prawdzie.

TOMASZ BARTEL

ZAGADNIENIE UNIWERSALIÓW U ARYSTOTELESA

Arystoteles badając przyczyny mądrości i nauki odwołuje się, jak zwykle przy rozważaniu pojęć, do ich potocznego rozumienia. Otóż ogół uważa kogoś za mądrego na trzy sposoby: Raz mądry to ten, który posiada wiele wiedzy o wszystkich rzeczach, w takiej mierze, w jakiej to jest możliwe, ale bez posiadania wiedzy o każdej z nich w szczególności; drugi raz mądry to ten, który jest zdolny poznać rzeczy trudne i rzadko dostępne poznaniu ludzkiemu. Ma się tu na myśli poznanie umysłowe, bowiem poznanie zmysłowe, wspólne wszystkim ludziom, jest łatwe i nie ma nic wspólnego z filozofią. Ponadto mądry jest ten, który zna dokładnie przyczyny rzeczy i jest zdolny nauczać o nich. Ze wszystkich mądrych ten trzeci jest najmądrzejszy we wszystkich naukach. Ale też nie ze względu na samą osobę określa się kogoś mądrym, lecz ze względu na naukę, którą się zajmuje, na jej mądrość. A wśród nauk najmądrsza jest ta, która traktuje o pierwszych przyczynach i pierwszych zasadach rzeczy. Prawdziwa mądrość jest nauką wybraną nie dla jej rezultatów, lecz naszą opcją w kierunku wiedzy samej. Człowiek zaczął od zdziwienia, że rzeczy są takie, jakie są, lub też zdziwienie to dotyczyło trudności, które pojawiają się jako pierwsze umysłowi; a dostrzeżać trudności i dziwić się to poznawać swą własną ignorancję. Pierwsi myśliciele oddali się filozofii, aby uniknąć ignorancji, a więc poświęcili się wiedzy dla niej samej, a nie dla użyteczności. Arystoteles podkreśla, że filozofia jest nauką teoretyczną, badaniem, kontemplacją prawdy niezależną od wszelkiej interesowności, celów praktycznych czy moralnych, jest ćwiczeniem czystego myślenia, przez to najwyższą z nauk, obejmującą w hierarchii wszystkie niższe umiejętności. Mądrość jest niedostępna dla większości ludzi, którzy muszą troszczyć się najpierw o swoją egzystencję. Człowiek ma naturę niewolniczą, zniewolony okolicznościami ogranicza się do wiedzy na miarę swego poznania i podług otaczających go warunków.

Niech mi wolno będzie skorzystać z mądrości tego, który miał więcej wolnego czasu, a ponieważ nie widzę ubocznych z tego korzyści poza samą wiedzą, należy wierzyć, że pozostaniemy na terenie filozofii. Nie będzie to mądrość w sensie sumy wiedzy o zagadnieniu uniwersaliów u Arystotelesa, ani nawet ta o rzeczach trudno dostępnych umysłowi ludzkiemu, lecz ta pierwotna wynikająca ze zdziwienia, z próby ułożenia sobie trudności, jakie mi się nasunęły przy lekturze dzieł Arystotelesa. Dwa z nich zmuszają do ciągłych powrotów, do wnikliwych studiów, jako że waga formułujących je problemów jest przemożna. Są to traktat *O duszy*, zawierający wykładnię teorii poznania i *Metafizyka*.

W traktacie *O duszy* przedstawione są zasady elementarnej sytuacji poznawczej, jaka zachodzi pomiędzy podmiotem poznającym a przedmiotem poznawanym. Arystoteles przy rozwiązaniu tych zagadnień kieruje się teorią ruchu pojętego jako zmiana i związkiem aktu i możliwości. Jak zachodzi proces poznania przedmiotu? Otóż zarówno poznający jak i przedmiot poznania znajdują się przed zetknięciem w możliwości do poznania. W momencie pojawienia się przedmiotu w obecności podmiotu rozpoczyna się proces poznania polegający na odbieraniu wpływu wywieranego przez przedmiot na podmiot. Arystoteles rozważał dwie możliwości: albo rzecz podobna poznaje podobną; albo rzecz przeciwna poznaje przeciwną. Odrzuca pierwszą, jako że podobne nie może odbierać wpływu od podobnego i podlegać zmianom, gdyż zmiana jest przejściem